

Sygn. akt XV Ca 532/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 sierpnia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział XV Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: SSO Krzysztof Godlewski

Sędziowie: SSO Arleta Lewandowska (spr.)

SSO Ewa Fras- Przychodni

Protokolant: st. prot. sąd. Aneta Sawka

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 7 sierpnia 2015 r. w Poznaniu

sprawy z powództwa P. K., małoletnich N. K. (1) i I. K. działających przez przedstawiciela ustawowego P. K.

przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu

z dnia 22 grudnia 2014 r.

sygn. akt V C 1538/14

1. oddala apelację;
2. z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym zasądza od pozwanego na rzecz:
 - a) powódki P. K. kwotę 1.800 zł (tysiąc osiemset złotych),
 - b) małoletniego powoda N. K. (1) kwotę 1.800 zł (tysiąc osiemset złotych),
 - c) małoletniego powoda I. K. kwotę 1.800 zł (tysiąc osiemset złotych).

SSO Arleta Lewandowska SSO Krzysztof Godlewski SSO Ewa Fras - Przychodni

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 22 grudnia 2014 r. Sąd Rejonowy Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu:

I. w sprawie z powództwa P. K.:

1. zasądził od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powódki kwotę 60.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 3 października 2014 r. do dnia zapłaty,

2. oddalił powództwo w pozostałej części,
3. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 6.617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 3.600 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

II. w sprawie z powództwa małoletniego N. K. (1):

1. zasądził od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powoda kwotę 60.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 3 października 2014 r. do dnia zapłaty,
2. oddalił powództwo w pozostałej części,
3. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 6.617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 3.600 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

II.I w sprawie z powództwa małoletniego I. K.:

1. zasądził od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powoda kwotę 60.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 3 października 2014 r. do dnia zapłaty,
2. oddalił powództwo w pozostałej części,
3. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 6.617 zł z tytułu zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 3.600 zł z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Powyższe orzeczenie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

Sąd Rejonowy ustalił, że w dniu 16 maja 2014 r. M. D., D. K. i M. F., pracownicy K. K. (2), prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą (...) w P. wracali do P. samochodem dostawczym I. nr rej. (...) z delegacji w P., gdzie wykonywali stolarkę okienną w domu jednorodzinnym. Na trasie szybkiego ruchu (...) między P., a M. kierujący pojazdem M. D. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że nie prowadził pojazdu z należytą starannością i nie obserwował w sposób baczny i ciągły drogi przed sobą, w wyniku czego doprowadził do zjechania pojazdem na prawe pobocze, gdzie nie opanował pojazdu przy próbie powrotu na jezdnię, doprowadził do przewrócenia kierowanego przez siebie pojazdu na prawą stronę i uderzenia kabiną kierowcy w słup metalowy ekranu akustycznego, w następstwie czego śmierć ponieśli pasażerowie D. K. i M. F.. Śledztwo w sprawie ww. wypadku drogowego zostało umorzone postanowieniem Prokuratury Rejonowej w M.z 29 sierpnia 2014 r., (...) – wobec śmierci sprawcy, tj. kierującego pojazdem M. D..

Samochód I. nr rej. (...) był własnością pracodawcy kierującego pojazdem M. K. K., który posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym (...) SA z siedzibą w W..

Z ustaleń Sądu I instancji wynika, że D. K. był mężem powódki P. K. oraz ojcem powodów N. K. (1), ur. (...) i I. K., ur. (...) W dacie śmierci miał 30 lat, był mężem powódki od blisko 11 lat, strony pobrały się zaraz po uzyskaniu pełnoletności, a wcześniej przed ślubem znały się od 3 lat. Zmarły i powódka byli zgodnym, zżyтым małżeństwem, ich związek opierał się na partnerskiej, szczerzej, czulej i prawdziwej relacji. Byli ze sobą silnie związani, co wynikało m.in. z faktu, iż oboje w czasie zawierania małżeństwa nie mieli już rodziców, nie mogli już korzystać z ich wsparcia, dlatego też sami starali się stworzyć zgodne i szczęśliwe małżeństwo, które będzie ostoją dla dzieci. Powódka, jej mąż i dzieci tworzyli kochającą się rodzinę. W rozmowach z kolegami D. K. podkreślał, że jest szczęśliwy, że ma rodzinę, akcentował związki z żoną i dziećmi, cieszył się sukcesami swojej żony na tle zawodowym. Żona i synowie byli dla D. K. bardzo ważni, rodzina stanowiła dla zmarłego naczelną wartość i traktował ją priorytetowo. Bardzo poważnie zmarły traktował swoje związki z synami, co miało związek z tym, że jego matka zmarła, gdy miał 10 lat, a jego ojciec nie do końca potrafił sobie poradzić ze wsparciem i wychowaniem dziecka. Zmarły zrozumiał, w jaki sposób odbiło się to na jego życiu i starał się unikać błędów w wychowaniu swoich własnych synów, starał się budować z nimi bliskie relacje. Mimo że

D. K. był bardzo zapracowany, potrafił przeznaczyć czas dla rodziny, planował to i rezerwował odpowiednio dużo czasu dla żony i synów. Przejawiało się to choćby w tym, że kiedy prace zawodowe się przedłużały potrafił pracować szybciej, z większą intensywnością, tak aby na czas wrócić do domu do żony i dzieci. Nigdy nie szukał pretekstu do marnowania czasu na papierosa, czy kawę, nalegał żeby skończyć pracę szybko, bo chciał wrócić do rodziny. Czas wolny, jak weekendy, święta, wakacje zmarły spędzał z rodziną. Czas ten planował i organizował. Często w weekendy wyłączał telefon, aby nie przeszkadzał mu w spędzaniu czasu z żoną i dziećmi. Często chodził z synami na basen, jeździł z nimi na rowery, grał w piłkę. Pomagał im w odrabianiu lekcji, szczególnie w matematyce, sprawdzał zadania domowe, przepytował w celu przygotowania do sprawdzianów. Kiedy wracał do domu z pracy synowie czekali na niego i z chęcią spędzali z nim czas. Żona i dzieci znajdowały w D. K. wsparcie i ochronę, przy nim czuli się bezpiecznie, dawał im poczucie stabilizacji. Przejawiało się to choćby w tym, że wiedzieli, że w razie problemów wynikających z zamieszkiwania w lokalu komunalnym i zapraszania przez sąsiadów podejrzanych osób, D. K. będzie gotowy, aby stanąć w obronie rodziny. W każdą sobotę D. K. pomagał żonie w zakupach, jeździł wraz z nią i pomagał w noszeniu sprawunków.

Zmarły był z zawodu technikiem elektronikiem, od 11 lat był jednak zatrudniony jako stolarz-montażysta u K. K. (2), prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą (...) w P., zarabiał 3.115 zł brutto miesięcznie. Był pracownikiem cenionym za swoje umiejętności stolarskie i rzetelność w wykonywaniu obowiązków. Był zaradny i dbał o to, by zapewnić najbliższym godne warunki życia. Był tzw. „złotą rączką”, potrafił wiele rzeczy naprawić i wieloma rzeczami się zająć, m.in. malował, tynkował, kładł płytki, potrafił zreperować samochód. D. K. planował razem z powódką zakup działki budowlanej w D. i wzniesienie na niej domu jednorodzinnego. Miał to być docelowy, wymarzony dom dla całej rodziny. W dniu 24 kwietnia 2014 r. powódka zawarła już umowę przedwstępną oraz wpłaciła zadatek, w dniu 9 maja 2014 r. P. i D. K. złożyli kompletny wniosek o przyznanie kredytu na zakup nieruchomości, w dniu wypadku powódka była natomiast umówiona z pracownikiem banku na spotkanie w celu uzgodnienia kwestii dotyczących zaciągnięcia kredytu i zweryfikowania dokumentów. Część prac wykończeniowych w planowanym budynku z uwagi na posiadane zdolności i umiejętności miał wykonać D. K.. Po śmierci D. K. powódka rozwiązała umowę przedwstępną i zrezygnowała z zakupu działki i budowy domu, w dniu 20 maja 2014 r. wycofała wniosek kredytowy wiedząc, że nie będzie mogła liczyć na wsparcie męża – tak finansowe, jak i w formie osobistych prac.

Powódka P. K. ma 30 lat, z zawodu jest technikiem handlowcem, pracuje jako przedstawiciel handlowy za wynagrodzeniem ok. 3.000 zł netto miesięcznie.

Do tragicznego wypadku doszło na 2 dni przed planowaną komunią młodszego syna I., powódka liczyła, że D. K. po powrocie z delegacji pomoże jej w przygotowaniach do tej uroczystości. W dniu 16 maja 2014 r. po wstępnej informacji od kolegi męża o wypadku powódka zaczęła dzwonić do szpitala w S., dokąd miała zostać przewieziona jedna z ofiar wypadku. Dopiero za trzecim razem udało jej się połączyć i została poinformowana, że jej mąż po przewiezieniu do szpitala zmarł. Po otrzymaniu tej informacji powódka wpadła w panikę, była w szoku. Małoletnimi I. i N. zajęła się ciotka powódki a kolega zmarłego zawiózł P. K. do szpitala, gdzie podano jej leki uspokajające. Następnego dnia rano wraz z braćmi zmarłego powódka pojechała do szpitala do S., była w bardzo złej kondycji psychicznej, nie mogła rozmawiać. Po przyjeździe lekarz poinformował P. K., że jest prowadzone postępowanie przygotowawcze w sprawie wypadku i z tego względu powódka nie może odebrać ciała męża. W dniu 20 maja 2014 r. powódka powtórnie udała się w tym celu do S., lecz okazało się, że w celu odbioru ciała męża musi jechać do G. W.. gdzie była przeprowadzana sekcja zwłok. Powódka wraz z braćmi jej męża pojechali tam, widok zmarłego męża był dla powódki był bardzo bolesnym, traumatycznym przeżyciem, bracia D. K. musieli pomóc jej opuścić salę.

Początkowo, zważywszy na uroczystość pierwszej komunii I. K., powódka powiedziała synom, że ich ojciec miał wypadek, ale żeby oszczędzić im cierpień powiedziała, że jest w złym stanie i żeby jeszcze do niego nie dzwonić. Podała też I. i N. leki uspokajające. Dopiero po komunii 18 maja 2014 r. P. K. wspólnie z rodziną powiedziała obu synom o śmierci ojca. Dzieci wpadły wtedy w szok, zaczęły płakać, krzyczeć, mówić, że to niemożliwe.

W poniedziałek rano po wypadku do mieszkania powodów przyjechała psycholog żeby porozmawiać z dziećmi i przygotować powódkę i jej synów do pogrzebu. Powodowie korzystali z pomocy psychologa szkolnego, powódka korzystała i nadal korzysta dodatkowo prywatnie ze wsparcia drugiego psychologa.

Pogrzeb D. K., który odbył się 23 maja 2014 r., był dla powodów trudnym i bolesnym przeżyciem. W dniu pogrzebu P. K. była na silnych lekach uspokajających, jej i jej synom było bardzo ciężko, szczególnie bolesny był moment pochowania zmarłego.

Po pogrzebie przez długi czas P. K. była w stanie apatii, przygnębienia. Przez 2 tygodnie nie chodziła do pracy. Praca powódki związana jest z częstymi podróżami samochodem i z uwagi na przyjmowanie silnych leków uspokajających nie mogła prowadzić pojazdu. Po pogrzebie wraz z powódką przebywała jej ciotka, która przyjechała już w dniu wypadku i udzielała jej wsparcia.

Powódka od 19 maja 2014 r., czyli poniedziałku po wypadku do chwili obecnej korzysta z pomocy psychologa. Dwa razy w miesiącu regularnie odbywa z nim sesje rozmów – godzinne, czasami dwugodzinne. Dotychczas nie nastąpiła istotna poprawa jej kondycji psychicznej. Szczególnie dotkliwie powódka przeżywa śmierć męża w czasie świąt, szczególnie Bożego Narodzenia, trudno jej przeżyć ten czas.

Małoletni N. K. (1) w chwili śmierci ojca miał 10 lat, a małoletni I. K. 8 lat. Na wiadomość o śmierci ojca chłopcy zareagowali głośnym płaczem, smutkiem, ogarnęła ich rozpacz. I. K. bardzo przeżył śmierć ojca. Jest dzieckiem bardzo otwartym, emocjonalnym i do chwili obecnej często przychodzi do powódki, płacze, wspomina D. K.. Z kolei N. K. (1) jest dzieckiem raczej zamkniętym w sobie, ale też z trudem przeżył stratę ojca. Przez trzy miesiące spał razem z matką, moczył się w nocy. Obecnie opuścił się w nauce, co powódka traktuje jako odreagowanie na śmierć ojca, wyraz tego, że synowi mniej zależy na tym, aby osiągać wyniki w nauce. I. i N. K. (1) wrócili do szkoły po tygodniu od pogrzebu, była to wspólna decyzja powódki i psychologa, który uznał, że lepiej dla dobra małoletnich będzie, jeżeli wrócą do środowiska rówieśniczego, że będą czymś zajęci, niżli mieliby przebywać w domu, patrzeć na zdjęcia ojca, jego rzeczy, które stale by im go przypominały i wzmagaly smutek i żal. I. i N. K. (2) nadal korzystają z pomocy psychologa szkolnego. Chodzą na spotkania co tydzień w piątek. Do chwili obecnej odczuwają też obawę, gdy ich matka jedzie do pracy, że może jej się przytrafić analogiczny wypadek, stresują się gdy P. K. nie odbiera telefonu.

Powodowie nadal przechowują w mieszkaniu rzeczy zmarłego D. K., nie są w stanie ich wyrzucić. W mieszkaniu nadal stoją zdjęcia D. K., jego perfumy, na korytarzu wisi jego kurtka, tak jak ją zostawił, gdy wyjeżdżał. Powodowie w domu często rozmawiają o zmarłym mężu i ojcu, nie jest to temat, który omijają. Często, gdy trapi ich jakiś problem, zastanawiają się, co by zrobił D. K. w takiej sytuacji. Zarówno P. K., jak i małoletni I. i N. często nawiązują do różnych sytuacji związanych ze zmarłym mówiąc np. że on robił to w taki, a nie inny sposób, że byli z nim w tym lub innym miejscu. I. i N. chętnie wracają do wspomnień o ojcu, wspominają go i pielęgnują pamięć o nim.

Pismem z 22 maja 2014 r. powodowie zgłosili szkodę pozwanemu (...) SA. W odpowiedzi pismem z 28 maja 2014 r. pozwany wezwał ich m.in. do sprecyzowania roszczeń i ich udokumentowania, nadesłania kopii dowodów osobistych i dokumentów potwierdzających pokrewieństwo oraz opisu krzywdy związanych ze śmiercią poszkodowanego. Następnie pismem z 18 czerwca 2014 r. pozwany poinformował powodów, że nie otrzymał dotychczas wglądu w akta sprawy karnej toczącej się w sprawie wypadku, w związku z czym nie jest możliwa wypłata odszkodowania. Pismem z 23 czerwca 2014 r. pełnomocnik powodów zgłosił pozwanemu roszczenia o wypłatę: w przypadku każdego z powodów po 100.000 zł z tytułu zadośćuczynienia, po 50.000 zł tytułem odszkodowania w związku z pogorszeniem się sytuacji życiowej, oraz w przypadku P. K. kwoty 11.817,56 zł tytułem zwrotu kosztów pogrzebu.

Pismem z 15 września 2014 r., nadanym w placówce pocztowej tego samego dnia, pełnomocnik powodów nadesłał pozwanemu postanowienie Prokuratury Rejonowej w M. z 29 sierpnia 2014 r., (...)o umorzeniu śledztwa w sprawie okoliczności wypadku z 16 maja 2014 r. oraz wskazał, że okoliczności zdarzenia zostały już w sposób ostateczny ustalone i nie zachodzą wątpliwości co do odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku.

Decyzjami z 22 września 2014 r. pozwany przyznał każdemu z powodów kwoty po 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia, po 40.000 zł tytułem odszkodowania w związku z pogorszeniem się sytuacji życiowej, oraz w przypadku P. K. kwoty 11.817,56 zł tytułem zwrotu kosztów pogrzebu.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy poczynił następujące rozważania prawne.

Sąd I instancji wskazał, że podstawę prawną roszczeń powodów stanowił art. 446 § 4 k.c. w zw. z art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 k.c. oraz art. 34 ust. 1, art. 35, 36 ust. 1 i art. 19 ust. 1 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r. poz. 392 ze zm.). Zgodnie z art. 446 § 4 k.c., jeżeli wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego, sąd może przyznać najbliższemu członkowi rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Przepis ten stanowi wyjątek od zasady, zgodnie z którą roszczenia odszkodowawcze zostają przyznane jedynie osobom bezpośrednio poszkodowanym, w szczególności przeciwko którym był skierowany czyn niedozwolony. Pozwany nie kwestionował samej zasady swojej odpowiedzialności, a jedynie zarzucił, że zadośćuczynienia wypłacone już powodom w postępowaniu likwidacyjnym stanowią wystarczającą rekompensatę za doznaną krzywdę, jednakże Sąd Rejonowy zarzutu tego nie podzielił.

Zdaniem Sądu Rejonowego nieadekwatny do realiów sprawy okazał się zarzut pozwanego, jakoby powodowie nie udowodnili istnienia między nimi a zmarłym D. K. bezpośrednio przed śmiercią szczególnej więzi rodzinnej, która uzasadniałaby zaliczenie jej do katalogu dóbr osobistych. Sąd I instancji wskazał, że uszło uwadze pozwanego, że zdarzenie, z którym powodowie wiązali jego odpowiedzialność, nastąpiło 16 maja 2014 r., czyli po wejściu w życie art. 446 § 4 k.c., który został dodany przez art. 1 pkt 3 ustawy z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 116, poz. 731) zmieniającej k.c. z dniem 3 sierpnia 2008 r. Od tego czasu ten właśnie przepis stanowi samodzielną przesłankę przyznania zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w wyniku śmierci najbliższego członka rodziny, bez potrzeby uciekania się do konstrukcji naruszenia dobra osobistego jako prawa do życia rodzinnego i więzi ze zmarłym (art. 448 k.c.). Nadto, w świetle dokonanych ustaleń faktycznych, doznanie przez powodów krzywdy nie budzi wątpliwości.

Sąd Rejonowy wskazał, że zadośćuczynienie przewidziane w art. 446 § 4 k.c. ma służyć rekompensacie krzywdy doznanej w wyniku śmierci osoby bliskiej. Nie budzi wątpliwości, że krzywdę doznaną w wyniku śmierci osoby bliskiej bardzo trudno ocenić i wyrazić w formie pieniężnej. Każdy przypadek należy traktować indywidualnie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy, przy czym ocena ta powinna opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie na wyłącznie subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego. Na rozmiar krzywdy, o której mowa w powołanym przepisie, mają wpływ przede wszystkim: wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania, wiek pokrzywdzonego. Nie jest zaś wspomniane zadośćuczynienie zależne od statusu materialnego pokrzywdzonego, na jego wysokość nie ma też wpływu ewentualne pogorszenie sytuacji materialnej uprawnionego i poniesienie szkody majątkowej. Jedynie rozmiar zadośćuczynienia może być odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio może rzutować na jego umiarkowany wymiar i to w zasadzie bez względu na status społeczny i materialny pokrzywdzonego. Przesłanka „stopy życiowej” ma więc charakter uzupełniający i ogranicza wysokość zadośćuczynienia tak, by jego przyznanie nie prowadziło do wzbogacenia osoby uprawnionej, nie może jednak pozbawić zadośćuczynienia jego zasadniczej funkcji kompensacyjnej i eliminować innych czynników, kształtujących jego wymiar. Jego celem jest kompensacja doznanej krzywdy, a więc złagodzenie cierpienia psychicznego, wywołanego śmiercią osoby najbliższej i pomoc pokrzywdzonemu w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym jego sytuacji.

Sąd Rejonowy wskazał, że bez wątpienia powodowie przedwcześnie utracili najbliższego członka rodziny: P. K. męża a I. i N. K. (2) ojca. Uszczerbek ten ma szczególnie duży ciężar gatunkowy, stanowi daleko większą dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego niż w przypadku innych dóbr, a jego skutki rozciągają się na całe dalsze życie.

Śmierć męża istotnie zmieniła sytuację życiową powódki P. K.. Powódka utraciła małżonka, z którym była silnie związana, tworzyła zgodny i szczęśliwy związek. Straciła główną osobę, która darzyła ją wzajemnie uczuciem i stanowiła zasadnicze wsparcie w życiu, zarówno w wymiarze emocjonalnym, jak i materialnym. Dość wskazać, że powódka już w chwili zawierania małżeństwa nie miała rodziców. D. K. był dla niej oparciem, zapewniał poczucie bezpieczeństwa, tak w wymiarze finansowym, jak i emocjonalnym oraz fizycznym. D. K. był głową rodziny, organizował i planował życie rodzinne, pomagał w obowiązkach domowych, dbał o synów, wyrecał powódkę w zakupach, a jego zdolności stolarskie i talent do prac technicznych gwarantowały, że planowane prace przy budowie i wykańczaniu wspólnego domu jawiły się jako bezproblemowe. Powódka z mężem wiązała dalsze plany zamieszkiwania we wspólnie wzniesionym budynku oraz radości z życia rodzinnego, wspólnego spędzania czasu. Śmierć D. K. spowodowała u niej poczucie krzywdy, osamotnienia. Powódka czuje się bezradna, została zmuszona do zajęcia się bezpośrednio sprawami, w których dotychczas mogła liczyć na pomoc męża, do samodzielnego wychowywania synów. Powódka jest przygnębiona, apatyczna, smutna. Wspomnienie wydarzeń związanych z wypadkiem, obrazów z pogrzebu oraz wspólnych chwil z mężem wywołuje u niej płacz i żal. Wszystkie te okoliczności wpływają na powiększenie rozmiaru jej krzywdy. Należy przy tym podkreślić, że zmarły D. K. był osobą młodą, 30-letnią. Jak wskazano wyżej, zadośćuczynienie ma kompensować nie tyle doznany ból spowodowany śmiercią osoby bliskiej, lecz przedwczesną utratę członka rodziny. Śmierć osoby bliskiej w wyniku wypadku jest zawsze przedwczesna w tym znaczeniu, że w normalnym toku rzeczy (tj. w przypadku niezrealizowania wypadku) osoba bliska żyłaby dłużej. Niemniej jednak przedwczesność śmierci jest dużo bardziej zauważalna i odczuwalna gdy dotyczy osoby tak młodej jak D. K.. Powódka, gdyby jej wspólne życie z mężem nie zostało nagle i tragicznie przerwane, mogłaby liczyć jeszcze przez wiele lat, w istocie przez większość swego życia na jego wsparcie i cieszyć się byciem razem. Dodatkowo D. K. był najważniejszą osobą dla powódki, jedynym wsparciem, nie miała bowiem rodziców ani bliższych członków rodziny. Nie może zatem obecnie złagodzić skutków cierpienia poprzez kontakty z innymi członkami rodziny, szczególnie w sytuacjach kryzysowych. Rozmiar krzywdy powiększa też okoliczność, że D. K. zginął na 2 dni przed komunią syna I., która jest ważnym wydarzeniem rodzinnym. Nie bez znaczenia dla Sądu Rejonowego pozostawały również okoliczności związane z niepewnością co do identyfikacji męża, jak i koniecznością kilkukrotnych wyjazdów do S. a następnie do G. W.. w celu odbioru ciała męża, co potęgowało poczucie bólu związanego nie tylko z samą stratą najbliższego członka rodziny, ale i niemożnością jego pożegnania. Powódka utraciła też wsparcie męża w codziennych sprawach, nie może już liczyć na jego pomoc w sprawach technicznych, naprawy, itd. Powódka od czasu wypadku aż do chwili obecnej korzysta z pomocy psychologa, nadal silnie przeżywa ból po stracie męża. P. K. musiała też zrezygnować z planów zakupu działki budowlanej i budowy domu, który miał być dla rodziny wymarzoną celą, ostatecznie utraciła bowiem wsparcie finansowe i organizacyjne męża, nie może też liczyć na jego umiejętności rzemieślnicze.

Również i powodowie N. i I. K. doznali krzywdy w wyniku śmierci ojca a ich sytuacja życiowa uległa poważnej zmianie. Między nimi a D. K. istniała silna więź, powodowie mieli bliskie relacje z ojcem, wspólnie z nim spędzali czas popołudniami i w weekendy, mieli dla D. K. priorytetowe znaczenie, poświęcał im cały wolny czas, jeździł na rowerze, grał w piłkę, chodził na basen, pomagał w lekcjach. I. i N. z niecierpliwością oczekiwali na powrót ojca z pracy i cieszyli się ze wspólnie spędzonego z nim czasu. Nagła śmierć ojca spowodowała u nich smutek, żal, nie mogli w nią uwierzyć, zareagowali płaczem i krzykiem. Rozmiar krzywdy powodów powiększa też fakt, iż utracili ojca we wczesnej młodości, w wieku 8 (I.) i 10 (N.) lat, w okresie gdy jako małoletni szczególnie wymagają wsparcia obojga rodziców; przez zdecydowaną większość swego życia będą więc pozbawieni kontaktu z ojcem. I. i N. od czasu zdarzenia do chwili obecnej korzystają z pomocy psychologa szkolnego. I. K. bardzo przeżył śmierć ojca. Jest dzieckiem bardzo otwartym, emocjonalnym i do chwili obecnej często przychodzi do powódki, płacze, wspomina D. K.. Z kolei N. K. (1) jest dzieckiem raczej zamkniętym w sobie, ale też z trudem przeżył stratę ojca. Przez trzy miesiące spał razem ze matką, moczył się w nocy. Obecnie opuścił się w nauce. Jasno wynika z tego, że strata ojca wywarła poważny, negatywny wpływ na życie małoletnich powodów.

Uwzględniając powyższe okoliczności Sąd I instancji uznał, że stosownym zadośćuczynieniem będzie w przypadku każdego z powodów kwota 100.000 zł. Uwzględniając kwoty wypłacone już przez pozwanego (po 40.000 zł na rzecz każdego z powodów), na rzecz powodów należało zasądzić dodatkowo kwoty po 60.000 zł. Zadośćuczynienie w tej wysokości spełnia funkcję kompensacyjną, pozwalając w pieniężny sposób zrekomensować powodom stratę męża

i ojca. Uwzględnia ponadto przedstawione wyżej okoliczności sprawy, tj. opisaną wyżej sytuację rodzinną i życiową powodów, ich wiek w chwili zdarzenia, rodzaj i charakter indywidualnych więzi łączących każdego z nich ze zmarłym.

O odsetkach za opóźnienie Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 14 u.u.o. Zgodnie z art. 14 ust. 1 u.u.o., zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Stosownie zaś do ust. 2 art. 14 u.u.o., w przypadku gdyby wyjaśnienie w tym terminie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. W terminie 30 dni od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie zakład ubezpieczeń zawiadamia na piśmie uprawnionego o przyczynach niemożności zaspokojenia jego roszczeń w całości lub w części, jak również o przypuszczalnym terminie zajęcia ostatecznego stanowiska względem roszczeń uprawnionego, a także wypłaca bezsporną część odszkodowania.

Sąd Rejonowy wskazał, że w niniejszej sprawie powodowie zgłosili pozwanemu szkodę w sposób precyzyjnie sformułowany, skonkretyzowany pismem z 23 czerwca 2014 r. Ustalenie wszystkich okoliczności zdarzenia z 16 maja 2014 r. nie było jeszcze wówczas możliwe, gdyż nadal toczyło się postępowanie karne. Zakończyło się ono dopiero wydaniem przez Prokuraturę Rejonową w (...) postanowienia z 29 sierpnia 2014 r., (...) o umorzeniu śledztwa, w którym jasno ustalono przyczyny i przebieg zdarzenia. Dopiero po wydaniu tego postanowienia usunięte zostały wątpliwości co do odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku z 16 maja 2014 r. Powodowie nadesłali pozwanemu odpis tego postanowienia pismem z 15 września 2014 r., nadanym w placówce pocztowej tego samego dnia. Kierując się domniemaniem faktycznym, uwzględniając normalny obieg pocztowy, Sąd Rejonowy, że pismo to zostało doręczone pozwanemu 3 dni później, tj. 18 września 2014 r. Po otrzymaniu pisma powodów z 15 września 2014 r. i odpisu postanowienia Prokuratury Rejonowej w M. z 29 sierpnia 2014 r., (...) pozwany posiadał już materiał pozwalający stwierdzić swą odpowiedzialność i dokładając należytej staranności mógł przyznać powodom zadośćuczynienie w pełnej, należytej im wysokości. Winien był zatem wypłacić im zadośćuczynienie w terminie 14 dni, tj. do 2 października 2014 r. Skoro tego nie uczynił, począwszy od dnia następnego, tj. 3 października 2014 r. powodom należały się ustawowe odsetki od dochodzonych kwot.

Mając na uwadze powyższe, Sąd I instancji zasądził od pozwanego na rzecz każdego z powodów uzupełniające zadośćuczynienie w kwotach po 60.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 3 października 2014 r. do dnia zapłaty, oddalając natomiast jako bezzasadne powództwo co do ustawowych odsetek za okres od 26 lipca 2014 r. do 2 października 2014 r.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 100 zd. 2 k.p.c. Pozwany przegrał sprawę praktycznie w całości, powodowie ulegli jedynie co do ustawowych odsetek od żądanych kwot za okres od 26 lipca 2014 r. do 2 października 2014 r., czyli co do nieznaczącej części żądania. W tym stanie rzeczy pozwany winien zwrócić każdemu z powodów całość poniesionych przez nich kosztów, niezbędnych do celowego dochodzenia ich praw. Na koszty te - w przypadku każdego z powodów - składała się opłata od pozwu w kwocie po 3.000 zł, wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie po 3.600 zł, obliczone stosownie do § 2 ust. 1 i 2 oraz § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 461) oraz opłata skarbową od dokumentów pełnomocnictwa w kwotach po 17 zł, tj. razem po 6.617 zł.

Jednocześnie Sąd Rejonowy podkreślił, że połączenie oddzielnych spraw w trybie art. 219 k.p.c., niezależnie od ich liczby, nie pozbawia połączonych spraw ich odrębności i samodzielności. Dlatego też wyrok powinien zawierać z osobna rozstrzygnięcie co do każdej z połączonych spraw. W konsekwencji Sąd rozstrzygnął o kosztach procesu odrębnie w odniesieniu do każdego z powództw zgłoszonych w sprawach V C 1538/14, (...), choć rozstrzygnięcie to zamieścił w jednym wyroku.

Z powyższym rozstrzygnięciem nie zgodził się pozwany, który wywiódł apelację, zaskarżając wyrok w części: w punktach: I.1, I.3, II.1, II.3, w zakresie zasądającym:

- na rzecz powódki P. K. tytułem zadośćuczynienia w związku ze śmiercią męża D. K. kwotę 60.000 zł z odsetkami ustawowymi i kosztami procesu,

- na rzecz małoletniego N. K. (1) tytułem zadośćuczynienia w związku ze śmiercią ojca D. K. kwotę 60.000 zł z odsetkami ustawowymi i kosztami procesu,

- na rzecz małoletniego I. K. tytułem zadośćuczynienia w związku ze śmiercią ojca D. K. kwotę 60.000 zł z odsetkami ustawowymi i kosztami procesu.

Apelujący zarzucił Sądowi Rejonowemu:

1. naruszenie prawa materialnego – przez jego błędne zastosowanie i wykładnię, w szczególności art. 446 § 4 k.c. w związku z art. 361 § 1 k.c. – poprzez błędne przyjęcie, że odpowiednim zadośćuczynieniem dla każdego z powodów będzie kwota 100.000 zł (z uwzględnieniem wypłaconej przez powoda kwoty 40.000 zł) i stanowi sumę odpowiednią w rozumieniu tego przepisu, co należy uznać za zadośćuczynienie rażąco wygórowane w okolicznościach niniejszej sprawy,

2. sprzeczność ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału oraz naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów, tj. naruszenie dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów, wskutek uznania za udowodniony fakt, że wskutek śmierci D. K. powodowie doznali krzywdy wymagającej rekompensaty finansowej w zaskarżonej wysokości.

Mając na uwadze powyższe, pozwany wniósł o oddalenie w całości powództwa P. K., N. K. (1) i I. K. oraz o zasądzenie od powodów na swoją rzecz kosztów procesu za obydwie instancje według norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji wskazano, że brak jest dowodów potwierdzających, że powódka i małoletni powodowie doznali cierpień, które spowodowały trwałe zmiany w ich psychice, wskazujące na konieczność leczenia psychiatrycznego czy długotrwałego leczenia psychologicznego. Zdaniem pozwanego powodowie nie cierpią też na zaburzenia adaptacyjne, które powstałyby w związku ze śmiercią męża i ojca.

Skarżący podniósł, że zasądzona na rzecz powodów kwota, ponad wypłacona przez pozwanego kwotę po 40.000 zł jest wygórowana i nie mieści się w pojęciu „sumy odpowiedniej”, nie jest – uwzględniając doznana przez powodów krzywdę – utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa.

W ocenie pozwanego właściwym zadośćuczynieniem dla każdego z powodów będzie kwota 40.000 zł, która przedstawia określoną wartość ekonomiczną.

W odpowiedzi na apelację powodowie wnieśli o jej oddalenie oraz o zasądzenie na rzecz każdego z nich kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazali, że pozwany nie uzasadnił, dlaczego jego zdaniem zadośćuczynienie w kwocie 100.000 zł jest wygórowane oraz nie odniósł się do okoliczności niniejszej sprawy. Powodowie wskazali, że od czasu wypadku do chwili obecnej regularnie korzystają z pomocy psychologa. Nadmienili również, że jedynym argumentem pozwanego podważającym prawidłowość sędziowskiej oceny dowodów jest okoliczność, że powodowie nie potrafili wyjaśnić, dlaczego żądają takich a nie innych kwot. Zdaniem powodów okoliczność ta nie powinna mieć żadnego znaczenia, bowiem Sąd I instancji ustalał rozmiar ich krzywdy a nie zdolności argumentacyjne.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna.

Sąd I instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, które Sąd Okręgowy w pełni podziela i przyjmuje za własne na podstawie art. 382 k.p.c. W oparciu o te ustalenia Sąd Rejonowy wyprowadził prawidłowe wnioski, które zasługują na aprobatę. Również ocena dowodów przeprowadzona przez Sąd Rejonowy była prawidłowa i zgodna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego.

Zarzuty apelacji sprowadzały się przede wszystkim do zakwestionowania wysokości zadośćuczynienia przyznanego przez Sąd I instancji na rzecz każdego z powodów.

W orzecznictwie przyjmuje się, że korygowanie przez Sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być dokonywane tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmierne (nieodpowiednie), tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04). Taka sytuacja nie miała jednak miejsca w przedmiotowej sprawie.

Zadośćuczynienie, o którym mowa w art. 446 § 4 k.c. ma zrekomensować cierpienie, ból i poczucie osamotnienia po śmierci osoby najbliższej. Określając jego wysokość należy wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej przez poszkodowanego krzywdy, a więc przede wszystkim wstrząs psychiczny i cierpienia moralne, wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rolę w rodzinie pełnioną przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej (np. nerwicy, depresji), stopień, w jakim pokrzywdzony będzie musiał znaleźć się w nowej rzeczywistości i ją zaakceptować, wiek pokrzywdzonego. Należy przy tym pamiętać, że zadośćuczynienie przewidziane w art. 446 § 4 k.c. powinno mieć przede wszystkim kompensacyjny charakter. Nie może zatem stanowić zapłaty symbolicznej, ale musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Wysokość tego zadośćuczynienia nie może jednak być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy, ale powinna być - przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego - utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Przesłanka przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa nie może jednak pozbawić tego zadośćuczynienia funkcji kompensacyjnej.

Mała stosunkowo uchwytność szkody niemajątkowej z punktu widzenia jej ścisłego określenia prowadzi do wniosku, że w sytuacji, gdy sąd orzekający nie pominął istotnych okoliczności przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego, naruszenie art. 446 § 4 k.c. może mu być wykazane jedynie wówczas, gdy przyjęte zadośćuczynienie jest rażąco zawyżone lub zaniżone.

Wbrew temu co podnosi apelujący nie można stwierdzić aby wysokość zasądzonego przez Sąd Rejonowy zadośćuczynienia, na rzecz któregośkolwiek z powodów była rażąco wygórowana - każdy z nich wskutek śmierci D. K. doświadczył bowiem ogromnej krzywdy.

Należy mieć na uwadze, że małoletnim powodom nie będzie już dane skorzystać z dobrodziejstwa, jakie zapewnia osoba ojca w prawidłowo funkcjonującej rodzinie. Nie zostanie im także przekazane doświadczenie ojca, szczególnie cenne w wieku wkraczania w okres dojrzewania. Małoletni I. i N. K. (2) byli dodatkowo bardzo zżyci ze swoim ojcem i jego śmierć była dla nich doświadczeniem nad wyraz traumatycznym, o czym świadczy chociażby fakt, że przy wielu okazjach go wspominają i od czasu wypadku, do dnia dzisiejszego korzystają z pomocy psychologa.

Podobnie powódka w związku ze śmiercią męża odczuła wielką stratę. Z D. K. łączyły ją bardzo bliskie i partnerskie relacje. Zarówno P. K., jak i jej zmarły mąż w chwili ślubu nie mieli już rodziców i przez to ich więzi były jeszcze silniejsze, bowiem w osobie drugiego małżonka zawsze znajdowali wsparcie. Należy mieć również na uwadze, że w związku ze śmiercią męża powódka nie zrealizuje planów dotyczących zamieszkania w nowym domu, a nadto wyłącznie na niej będzie spoczywał ciężar związany z wychowaniem dwójki dorastających synów, w których życiu D. K. aktywnie uczestniczył.

Nietrafny okazał się również podniesiony przez pozwanego zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. W myśl wskazanego przepisu Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

W rozpoznawanej sprawie, wbrew twierdzeniom apelującego, Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych nie naruszając przy tym dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. W szczególności Sąd Rejonowy wziął pod uwagę wszystkie istotne okoliczności niniejszej sprawy, a w tym stopień zażyłości łączącej zmarłego z żoną i dziećmi oraz charakter ich relacji rodzinnych. Sąd I instancji dokonał prawidłowej oceny rozmiaru krzywdy doznanej przez powodów, a zasądzone kwoty zadośćuczynienia odpowiadają w sposób całkowity i zupełny zakresowi poniesionych przez nich szkód o charakterze niemajątkowym. Argument podnoszony przez skarżącego, iż krzywda powodów nie została wykazana w zakresie uzasadniającym przyznanie zadośćuczynienia w łącznej kwocie 100.000 zł na rzecz każdego z powodów nie jest przekonujący, biorąc pod uwagę przeprowadzone postępowanie dowodowe. Sąd Rejonowy w dużej mierze opierał się na zeznaniach powódki P. K. i świadka S. I.. Z ich relacji jasno wynika, że wszyscy powodowie byli bardzo życzliwi ze zmarłym, który zapewniał im poczucie bezpieczeństwa, i na którego zawsze mogli liczyć. Z zeznań tych wynika, że od chwili wypadku do dnia dzisiejszego powodowie przeżywają stratę ojca i męża, a chcąc poradzić sobie z przeżyciami z tym związanymi i pomimo żałoby powrócić do normalnego funkcjonowania, korzystają z pomocy psychologicznej. Dodatkowo postawa powódki podczas składania zeznań (płacz, trudności w formułowaniu wypowiedzi, łamiący się głos) potwierdza fakt, że pomimo upływu czasu nie zdołała się ona pogodzić ze stratą męża. Pozwany nie kwestionował zresztą w żaden sposób wiarygodności tych zeznań. Zarzuty apelacji sprowadzały się jedynie do zakwestionowania wysokości zadośćuczynienia, która jest kwestią oceny okoliczności sprawy i leży w gestii uznania sędziowskiego.

Reasumując, wskazać należy, że wysokość zadośćuczynienia przyznanego przez Sąd I instancji na rzecz każdego z powodów nie była wygórowana, mając na uwadze okoliczności sprawy, w szczególności młody wiek powodów, bliskie relacje łączące ich ze zmarłym oraz rozmiar doznanej przez nich krzywdy.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 461 ze zm.).

SSO Arleta Lewandowska SSO Krzysztof Godlewski SSO Ewa Fras - Przychodni